ARTULINONET

www.artulino.net

Miasteczko Pleasantville

2021-02-19



Czyli: Powrót do milszych, uprzejmych czasów.

Ludzie są uzależnieni od telewizji, spędzają coraz więcej, czasu oglądając seriale i filmy. Z zapartym tchem śledzą bohaterów swych ulubionych epopei, przeżywają z nimi ich wzloty i upadki, cieszą się z ich sukcesów i martwią ich porażkami. Czasami nawet zacierają im się granice między światem rzeczywistym a tym stworzonym przez media. Nieraz się słyszało o aktorze, który mało nie został pobity, bo grał rolę, która była negatywna. Trochę to przeraża, przecież to tylko świat ułudy. Mimo to wiele osób chciałoby się przenieść do świata takiego serialu i wieść życie razem ze swoimi ulubieńcami. Są to jednak tylko niemożliwe do zrealizowania marzenia. A co, jeżeli okazałoby się, że niekoniecznie niemożliwe?

TV Time to kanał telewizji specjalizujący się w nadawaniu starych seriali, są one jeszcze czarno-białe, takie jak na początku historii telewizji. Jednym z takich seriali jest „**Miasteczko Pleasantville**". Rozgrywająca się w nim w latach 50 akcja, pokazuje życie, jakie się tam toczyło, oczywiście osłodzone i dostosowane do telewizji tamtych lat. Jest grzecznie, uprzejmie, miło, i słodko. Bardzo słodko. Życie jest takie, jakie chcieli zobaczyć widzowie, czyli nierealne (w sumie to chyba w każdym serialu jest ono takie).

Wieści na temat przyszłości, przekazywane przez wykładowców w szkole głównego bohatera, nie są optymistyczne, ilość miejsc pracy się zmniejszy, a płace spadną, szanse na wypadek samochodowy wzrosną, powłoka ozonowa jest coraz mniejsza, pojawią się katastrofy klimatyczne i zagrożenie głodem. Nie brzmi to zachęcająco.

David (Tobey Maguire) to wielki fan serialu, może pociąga go przeidealizowane życie tam obecne? Sam nie ma za lekko, rodzice po rozwodzie, ojciec mający problemy z prawem. Dla chłopaka serial

jest ucieczką od szarości codziennego życia. David zamierza oglądać maraton z „Miasteczkiem Pleasantville” i wziąć udział w konkursie wiedzy o nim.

Jego siostra, bliźniaczka, Jennifer (Reese Witherspoon), jest inna, dużo bardziej rozrywkowa. Też ma plany na noc, chce oglądać, wraz ze swoim chłopakiem, koncert w MTV. Problemem jest to, że chcą to robić na tym samym telewizorze, bo ten u góry nie ma stereo. Rodzeństwo zaczyna walczyć o pilota, aż do chwili kiedy roztrzaskuje się on na ścianie. Telewizor jest nowoczesny, nie działa bez pilota. Awanturę przerywa dzwonek to drzwi. Gościem okazuje się… serwisant telewizorów. To jest profesjonalna usługa przybyć przed wezwaniem!

Serwisant natychmiast nawiązuje nić porozumienia z Davidem, on też uwielbia „Miasteczko Pleasantville”. Serwisant będący pod wrażeniem wiedzy Davida o serialu proponuje mu zamianę pilotów, daje mu pilota o „większym kopie” – mówi, że „chcesz czegoś, co umieści cię właściwie w serialu”. Zastanawiające to słowa, a fakt przybycia serwisanta w odpowiedniej chwili, i niespodziewana burza za oknem, powinny dać znać, że coś bardzo ciekawego się wydarzy.

Rodzeństwo ponownie zaczyna walczyć o pilota, jednak tym razem pilot nie roztrzaska się o ścianę, za to Jennifer i David wylądują… w telewizji, dokładnie w ulubionym serialu chłopka. Będą teraz żyć jako bohaterowie mydlanej opery. Przynajmniej tyle dobrego, że David orientuje się w tym świecie.

Życie w serialu musi nadal się toczyć według scenariusza, jednak podmiana bohaterów powoduje zamieszanie, które może doprowadzić do zmian w życiu tego iliadycznego miasteczka.

„**Miasteczko Pleasantville**” to komedia. Podobało mi się, że nie ma w niej humoru prosto z kloaki, jest on wyższych lotów, tak, że film można oglądać bez zażenowania.

Sam pomysł jest rzadko spotykany, ale chyba coś podobnego już widziałem, lecz nie kojarzę, co to było. Perypetie dwojga bohaterów, gdzie on jest entuzjastą serialu i życia bohaterów, a ona jest iście przerażona tym, w co została wplątana.

Mieszkańcy Pleasantville są aż upiornie mili i grzeczni. W sypialni rodziców stoją dwa łóżka, przecież jak to, spać w jednym łóżku? Nawet małżonkom się to w głowie nie mieści. Szczytem radości na randce jest wziąć się za ręce. Nie ma braku pracy, szczęście bije od każdego. Drużyna koszykarska to istne terminatory. Nawet David, który nie przypomina w niczym sportowca, rzuca piłki tak, że elitarny snajper ma niej trafień. Przynajmniej tak było, dopóki nie pojawiło się rodzeństwo. Straż pożarna to w zasadzie staż kocia – są wyłącznie do zdejmowania kotów z drzew.

„**Miasteczko Pleasantville**” ma bardzo ciekawie wykonane zdjęcia. Serial „**Miasteczko Pleasantville**” jest stary, czyli czarno-biały. Jednak od pewnego momentu, na skutek działań bohaterów, pojawiają się w nim kolorowe elementy. Szczególnie zapadła mi w pamięć dbałość o szczegóły. Para jedzie kabrioletem, wszystko jest czarno-białe, z wyjątkiem płatków kwiatów padających wokół, ale kolorowe płatki widać również w lusterku pojazdu. Drobiazg, ale cieszy.

Opowieść z „**Miasteczka Pleasantville**” spodobała mi się, dobrze się ją oglądało. Sądzę, że do filmu, swoim zwyczajem, kiedyś jeszcze wrócę.

Tytuł polski: **Miasteczko Pleasantville**
Tytuł oryginalny: **Pleasantville**
Reżyseria Gary Ross

Tobey Maguire jako David

Reese Witherspoon jako Jennifer

Artur Wyszyński